

Klasa If: filozofia

Dzień dobry,

Moi drodzy przesyłam Wam kolejny temat lekcji: „Mały Książę” i istota dobra. Ostatnio dużo mówiliśmy o istocie dobra, o szczęściu, o cnotach, dlatego wybrałam dla Was tekst z jednej z moich ulubionych książek „Mały Książę”.

Przeczytajcie tylko proszę ten tekst, aby jeszcze bardziej oderwać się od pośpiechu i obowiązków dnia codziennego dołożyłam Wam kilka refleksji płynących od stoików ☺ Zanim udacie się w zadumę nad istotą dobra informuję, że

podczas trwania każdej naszej lekcji (najbliższa w czwartek 26 marca o godz.11.15) jestem do waszej dyspozycji na i-dzienniku lub pod mailem (wasikbeata.zst@gmail.com). Jeżeli ktoś z Was ma pytanie, trudność, problem i chciałby w jakiś sposób się ze mną skontaktować to bardzo proszę ☺

Życzę zdrowia Wam i waszym rodzinom ☺

Beata Tyrakowska-Wąsik

Wszyscy jesteśmy zabiegani i zestresowani. Wszyscy szukamy rozwiązania naszego codziennego problemu: jak zachować spokój w dynamicznie zmieniającym się świecie? Czasem można pogubić się wśród porad Czachów czy trenerów nurtów współczesnej psychologii.

Z pomocą ruszają nam... stoicy. Antyczni filozofowie, którzy tysiące lat temu odkryli sposób na zachowanie spokoju i życie zgodnie ze swoimi przekonaniem. Słowa Seneki czy Marka Aureliusza w zaskakujący sposób pozostały aktualne. Możemy skorzystać z ich doświadczenia i mądrości. Niezależnie od tego, czy jesteśmy pracownikami korporacji, nauczycielami, czy uczniami, rady stoików pomogą nam zachować spokój, dokonywać mądrych wyborów, znaleźć sens życia i poczucie szczęścia. Czego wszystkim nam życzę ☺

Natasza Szutta: Mały Książę i istota dobra



Dlaczego książka pt. *Mały Książę* Antoine'a de Saint-Exupéry urzeka dzieci i dorosłych? Odpowiedź jest chyba prosta – bo emanuje z niej dobro. Pytanie o istotę dobra zaprzęta umysły wielu filozofów. Są nawet tacy, którzy twierdzą, że jakakolwiek próba definiowania dobra prowadzi nieuchronnie do popełniania poważnego błędu – zwanego błędem naturalistycznym.

Czego uczy Mały Książę?

Mały Książę to powiastka filozoficzna, która zwraca uwagę na to, co jest w życiu naprawdę ważne. I jak trudno tego nie zagubić. Wielu ludzi koncentruje swoją uwagę na tym, co nosi jedynie pozór wartości – oceniamy ludzi po ich wyglądzie, a nie tym, co mają wartościowego do powiedzenia (turecki astronom); przywiązujemy się do władzy, choćby miała jedynie pozorny charakter (król); kupujemy i gromadzimy różne rzeczy, nawet jeśli nie wiemy, do czego będą nam potrzebne (bankier). Tymczasem to, co „najważniejsze jest niewidoczne dla oczu” – pisze Antoine de Saint-Exupéry, a „dobrze widzi się tylko sercem”.

Prawdziwie wartościowa jest natomiast przyjaźń – „nawet w obliczu śmierci przyjemna jest świadomość posiadania przyjaciela”. Zawijazywanie przyjaźni polega na wzajemnym oswajaniu się przyjaciół; pozwalaniu na powolne zbliżanie się do siebie i nabywaniu wzajemnego zaufania (lis). Przyjaźń czyni człowieka wyjątkowym spośród wielu innych ludzi (róża), bo to właśnie jego ktoś zechciał wybrać i oswoić. Trzeba jednak pamiętać, że „oswajanie” wiąże się z ogromną odpowiedzialnością za „oswajanego”. Zawiedzione zaufanie jest niezwykle trudne do uniesienia i rani do głębi. Wszyscy pragniemy przyjaźni, wszyscy też chcemy być dla kogoś wyjątkowi. Jednocześnie boimy się zranienia, a przecież nie tak bardzo jak przyjaźń i miłość, która ma z przyjaźnią wiele wspólnego, nie wystawia nas na ryzyko zranienia. Dlaczego przyjaźń wydaje nam się dobra? Co dobrego jest w przyjaźni?

Pytanie o dobro samo w sobie

Żeby powiedzieć, że coś jest dobre, trzeba najpierw wiedzieć, czym jest dobro. W czym tkwi istota dobra? To bardzo trudne pytanie, nad którym łamało sobie głowy wielu filozofów. Niektórzy odpowiadali, że to przyjemność jest sama w sobie dobra, inni że to samoświadomość, cnota albo miłość. George Edward Moore w poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, czy faktycznie można dobro z czymkolwiek z tej listy utożsamić, proponuje zastosować tzw. test otwartego pytania.

Założmy, że dobro jest tożsame z przyjemnością, jak utrzymują hedoniści. Jeśli zatem istotą dobra byłaby przyjemność, to czy sensowne byłoby pytanie o to, czy jakakolwiek przyjemność x jest dobra? A jednak pytanie, czy przyjemność np. płynąca z zadawania komuś bólu i cierpienia jest dobra, nie wydaje się bezsensowne. Podobnie jak pytanie o dobro przyjemności prowadzącej do uzależnienia się, aż po utratę autonomii. Takie przyjemności nie mogą być dobre. Test otwartego pytania zwraca uwagę na trudności. Czy podobny test daje się zastosować do przyjaźni? Zależy od tego, co rozumiemy przez przyjaźń.

Jeżeli przez przyjaźń rozumiemy każdą relację, którą osoby pozostające w niej uznają za przyjaźń, to test otwartego pytania może przebiegać podobnie jak w przypadku przyjemności. Można sensownie zapytać, i takie pytania często padają, czy przyjaźń pomiędzy x i y jest dobra. Jeśli przyjaciel sprowadza przyjaciela na złą drogę – np. namawia go do przestępstwa lub działania moralnie odrażającego, to trudno tę „przyjaźń” nazwać czymś dobrym, nawet jeśli istnieje głęboka więź i zaufanie między nimi. Jeśli natomiast na relację przyjaźni nakładamy dodatkowe ograniczenia, to takiej relacji po prostu nie można przyjaźnią nazwać: „zły przyjaciel” czy „zła przyjaźń”. W tym ujęciu przyjaźń jest z definicji czymś dobrym, ponieważ prowadzi do wielokierunkowego rozwoju przyjaciół. Tak właśnie rozumiał przyjaźń w sensie właściwym Arystoteles. Jednak powiedzieć, że przyjaźń jest czymś dobrym, nie oznacza, że jest tożsama z dobrem.